№. 222. w Wtorek dnia 23. Września 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 23. Września.

Nieurodzaj tegoroczny zdaje się być powszechnym. Te nawet okolice dotknięte nim zostały, które Europa za swoją śpiżarnię uważać zwykła; mianowicie Polska i południowa Rossya.

W Turcyi musiał się także dać uczuć znaczny niedobór zboża, albowiem Sułtan wydał firman, mający być ogłoszonym po wszystkich prowincyach państwa ottomańskiego, zabraniający wywozu zboża wszelkiego gatunku. Nawet Zjednoczone Stany Ameryki skarżą się na złe bardzo żniwo, a postrach z tego powodu rozszedł się do południowéj Ameryki, dokąd z północy najwięcéj wywożono zboża na targi. Na obydwóch więc hemisferach ta sama panuje obawa, aby z pozimku głód się wśród uboższéj klassy ludu czuć nie dał i rządy obmyślają już środki zaradcze.

Pierwszy w téj mierze krok uczynił rząd Belgijski. Za radą ministrów król Leopold zamierzył zniesieniem cła wchodowego otworzyć wolne wprowadzenie zboża do Belgii, a zakazał wywóz tatarki i ziemniaków, tudzież zwołał izby sejmujące na posiedzenie nadzwyczajne na dzień 16. Września aby im przedłożyć projekt do prawa.

Monitor Belgijski obejmuje następujący raport ministrów do króla, datowany z Bruxelli dnia 5. Września.

»N. P.! Stan tegoroczny żniwa w różnych prowincyach państwa zajął uwagę rządu W. K. Mości. Odezwaliśmy się w téj mierze do wszystkich władz miejscowych oraz do doświadczenia i światła ludzi fachu. Chociaż wszystkie szczegóły nie są nam jeszcze w zupełności wiadome, to jednak doniesienia, które nadeszły dostatecznie już wskazują potrzebę chwycenia się środków nadzwyczajnych. Płony zbożowe w powszechności są zaspakajające, chociaż zima ostra i długa kazała się spodziewać niedoboru. Prócz tego od 1. Stycznia 1845. r. zapowiedziano przeszło 44 milionów kilogramów pszenicy zagranicznéj, która będzie spożytą w kraju. Lecz żniwo ziemniaków, stanowiących główne wyżywienie klass ludu najliczniejszych, po największéj części chybiło.«

»Wśród takiego stanu rzeczy, ażeby zapobiedz zbytniemu zdrożeniu żywności tudzież aby uczynić płonnym postrach szerzący się między ludnością, mamy zaszczyt przedstawić W. K. Mości potrzebę, ażeby na czas, który prawo bliżéj oznaczy, wolno było wprowadzać do kraju niektóre żywności, a zakazany był wywóz tatarki i ziemniaków.«

»Jeżeli okoliczności rozporządzenia takowe usłuszniają, wymagają tego oraz instytucye nasze, ażeby niezwłocznie były urządzone. Środki zaradcze, które w naglących okolicznościach rząd zaprowadza, staną się nowym dowodem troskliwości W. K. Mości o dobro ludu; zwołanie zaś izb na posiedzenie nadzwyczajne, końcem zajęcia się tym wyłącznie przedmiotem będzie oznaką uszanowania dla praw konstytucyjnych i t. d.«

Akt ten podpisany przez trzech ministrów p. Malou ministra skarbu, p. Sylvain van de Weyer ministra spraw wewnętrznych, p. Dechamps ministra spraw zewnętrznych, wywołał dwa rozporządzenia królewskie wydane z Laeken pod dniem 5. Września. Pierwsze zwołuje izby na dzień 16. t. m. drugie ogłasza dwa następujące artykuły uchwały:

Art. I. Aż do czasu, który prawo bliżéj oznaczy wolno wprowadzać: pszenicę, żyto, jęczmień, tatarkę, turecką pszenicę, bób, wikę, groch, owies, pęczak, owsianną kaszę, mączkę kartoflanną i inne wyroby mączne, różne gatunki makaronów, ziemniaki i ryż. Z tych wszystkich przedmiotów pobierany tylko będzie podatek bilansowy 10 centimów na tysiąc kilogramów.

Art. II. Zakazuje się wywozić tatarki i ziemniaków.

We Francyi takiego prawa nie potrzeba gdzie podobnie jak w Anglii cło wchodowe zniża się w miarę idących w górę cen zboża. Ustanowienie powyższe musiało nastąpić w kraju, w którym cło raz na zawsze na zboże zagraniczne jest oznaczone bez względu na jego ceny w kraju. Ma ono wszakże jeszcze polityczną stronę, która znaczną oppozycyę w izbach nadzwyczajnie zwołanych wywoła. Wiadomo, że na ostatnim sejmie belgijskim przemogło stronnictwo posiedzicieli dóbr. Ustanowiono nowe ograniczenia co do zboża z zagranicy sprowadzanego. Restrykcye te, zamienione w prawo, jeszcze nie zostały obwieszczone, a w zamian ich, król na poradę ministrów ogłasza ustawę, znoszącą wszelkie cło ze zboża wchodowego. Jest to cios zadany zwycięzkiemu stronnictwu, i nowe ministeryum ostrych spodziewać się musi zaczepek. Zarzucą mu, że siebie i kraj niepotrzebnie zastrasza, jak skoro żniwo innych gatunków zbóż, krom ziem-

UWAGI

nad artykułem

Stan chłopów w Polsce, umieszczonym w Gazecie Poznańskiéj No. 192. do 194.

Autor artykułu tego, wystawiając stan chłopów, albo raczéj włościan (jak ich przyzwoiciéj nazywamy), chce okazać piękny zamiar w postępie dzisiejszym, spowodowania zapewne obecnych właścicieli gruntów ku polepszeniu doli tegoż stanu, stawiając im obrazy uciążeń włościan z dawniejszych wieków. —

Intencya ta bardzo szlachetna, patryotyczna i filozoficzna: wszakże malując położenie dwóch stanów, w tak przeciwnych liniach względem siebie stojących w Polsce, należało oddadź ich obrazy rzetelnemi farbami, inaczéj malarz albo nie jest artystą albo stronniczego ducha: nadto, aby obraz tak historyczny, jak ten, był doskonałym, nie trzeba wypuszczać z jego planu reszty stanów, w jakim naówczas stawały świetle; należałoby jeszcze dodać obrazowi temu, dla jego całości, — położenie, stopień oświaty wszystkich stanów ówczasowych w Europie: — duchownego, szlacheckiego, miejskiego, urzędników i włościan. — Przecież szanownemu Autorowi podobało się tylko wspomnieć o szlachcie i włościanach polskich, aby pierwszych więcéj znienawidzić, drugich niedolę ówczasową w obrazie przesadzić; bo to przyczynia albo zwolenników ku wywyższeniu obrońcy, albo mu spodziewane w literaturze ma zapewnić Imię.(?) —

Oddając sprawiedliwość Autorowi, iż w dawnych wiekach, były nadużycia niektórych szlachty względem włościan: przyznając potrzebę przypomnienia tego dzisiejszéj szlachcie, która żadnéj więcéj nie mając władzy nad włościanami, a własnością swoją już się znimi podzieliła, jak dawniéj solą, (vide Constit. 1651.) i jeszcze im ze szczodrobliwości swojéj, losu poprawić może, czujemy także za obowiązek bezstronnego pisarza, odwrócić od szlachty polskiéj, te często przesadzone zarzuty ucisku włościan, które nieznajomość wieków, historyi, lub inna stanowa nienawiść, wywołuje.

Sam szan. Autor przyznaje, iż od początku istnienia Królestwa Polskiego, przechodząc od 9. do 14. wieku, włościanin polski nie został pod żadnem jarzmem szlachcica, opłacał tylko Królowi czynsze, odbywał posługi, wyjąwszy wojskowéj, do któréj tylko Szlachta należała. Późniéj Królowie Polscy, za męztwo w obronie ojczyzny okazane, wielu osobom Imię szlacheckie i dobra swoje przeznaczyli, odstąpili zarazem praw swoich nad témi dobrami, i z zamieszkałym w nich ludem, obdarzonéj szlachcie. —

Przecież widzieć można z cytacyi samego szan. Autora, zacząwszy od ustawy z roku 1180. podług któréj, włościanie podwody tylko Kuryerom (zawodnikom wojskowym) podczas wojny dostarczać byli obowiązani; z zaprowadzenia Prawa Magdeburgskiego w wieku XIV. z Radami gminnemi po wsiach; z prawa wyprowadzania się wolnego z gmin, corocznie dwóch, lub jednego włościanina, z wieku XV.: — iż włościanie Polscy w onych barbarzyńskich średnich wiekach, znacznie lepiéj byli traktowani, aniżeli włościanie Angielscy, Francuzcy, Niemieccy, niewspomniawszy o Ruskich. Lubo w XVI. wieku zaszło prawo zaciągów włościan dla szlachty, to w miejsce ich, ubyły czynsze, a zaciągi te, były zamianą tylko, jak wnosić można, za odrobki, i powinności dawniéj Królom dostarczane, i łatwiéj przychodziły włościanom, niż rzadka wówczas moneta. —

Co zaś konfederacya Dyssydencka Warszawska późniéj oświadczyła, iż każdemu Panu włościana nieposłusznego, tak w rzeczach reli-

niaków, zaspokoiło troskliwość obudzoną rolników; że całkowite zniesienie cła, gdy jego zniżenie byłoby wystarczające, przyprawi o niepotrzebne szkody posiedzicieli dóbr, sprowadzając zbytkowy napływ zboża na targi belgijskie. — Wszystko to okaże przyszła nadzwyczajna izba, którą nie bez przekąsu już teraz izbą kartoflanną nazywają.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Schönebeck, d. 11. Września. — Dnia wczorajszego z południa obchodzono tutaj uroczystość na cześć pastora Uhlicha, jako przewodnika zgromadzeń ludu, które się niedawno temu tutaj odbywały. Zgromadziło się na ten obchód około 150 osób ze wsi, które dawniéj w zgromadzeniach stały miały udział. Już z samego początku tego roku, kiedy zgromadzenia jeszcze istniały, oświadczyło się wielu uczestników z życzeniam, aby podziękować Ulichowi za nadzwyczajną czynność jego i gorliwość w przewodniczeniu tym zgromadzeniom. Przedłożono dla tego adres dziękczynny, i zaczęto zbierać składki, celem ofiarowania mu jakiego datku. Adres ten podpisało przeszło 1000 osób, chociaż bez wątpienia wielu, którzyby byli chcieli także wynurzyć w ten sposób swą wdzięczność, nie widziało go, ponieważ w kółkach tylko prywatnych można go było dawać do przeczytania i podpisu. Składki na datek równie spiesznie wpłynęły tak, że projekt, aby większą ich część obrócić na kapitał dla dzieci Uhlicha, ogólnie przyjęto. W dniu roczystości udała się deputacya, złożona z reprezentantów wszystkich wsi, i stanów, które w zgromadzeniach miały udział, do Paemmalte do pastora Uhlicha, aby mu wręczyć adres wraz z biblią w ozdobnem wydaniu, i zaprosić na ucztę. Niestety! deputacya z smutnem wrócić musiała doniesieniem do czekających gości, że pastor Uhlich nie może przyjąć zaproszenia na tę uroczystość.

Z prowincyi saskiéj, d. 8. Września. — W skutek rozporządzenia prezydenta naszego konsystorza D. Goeschel obowiązany jest każdy z księży ewanielickich, choćby na krótki bardzo czas oddalał się od swéj gminy, prosić efora o pozwolenie do wyjazdu. Tożsamo rozporządzenie nakazuje superintendentom, nie dawać pozwolenia, jeżeliby gdziekolwiek miało się odbywać zgromadzenie przyjaciół protestanckich, albo gdyby mieli podejrzenie, że proszący ksiądz mógłby się udać na takowe. Uhlich jak wiadmo ciągle jeszcze musi zostawać w wiosce wskazanéj mu jako miejsce pobytu. Niedawno temu, ksiądz ewanielicki Philippsohn z Westfalii kazał w sali missyjnéj w Halli o wstrzemięźliwości, na które to kazanie zapronosz nad salą przez pisma publiczne wszyskich przyjaciół i nieprzyjaciół sprawy wstrzemięźliwości. Nie należy on do przyjaciół protestanckich; powstawał bowiem gwałtownie na tych »chrabąszczów światła« jak mu ich się zwać podobało.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 12. Września. — Na prelekcyach, które miał w Tours o furyeryzmie Victor Considérant, znany apostoł socyalizmu, spotkać go miały nieprzyjemne wypadki: zwolennicy własności osobistéj, gwizdaniem, sykaniem i pukaniem przerwali mu dalsze czytanie. Pogruchotano stoły i ławki, powybijano okna, a gdyby władze nie były się wdały, uosobiony socyalizm byłby mógł ponieść i materyalną klęskę.

Paryż 14. Września. — Książe i księżna Nemours wrócili z Hiszpanii 13. Września do Bordeaux, gdzie zabawią do 20. t. m. Książe Aumale przybył do obozu w St. Medard 10. t. m. w nocy, i zaraz kazał wystąpić wojsku do ćwiczeń w strzelaniu. Królowa Izabella ozdobiła księcia Aumale orderem złotego runa, a księżnę Nemours i Adelaidę wielką wstęgą orderu Maryi Ludwiki.

Monitor algierski ogłosił w tych dniach statyskę kolonii. W roku 1831 było w téj kolonii europejskiéj ludności 3,228 głów, wojska 17,190, dochodów 1,048,479 fr. W pierwszéj połowie 1845. wynosi ludność europejska 85,000 dusz, wojska 86,987, dochodu 9,242,129 fr., przyczém podano, iż od krajowców mała część tylko podatków wpłynęła.

Dziś ukazał się pierwszy numer nowego dziennika Esprit public pod redakcyą Lessepsa. Będzie to pismo opozycyjne i ma rocznie 28 fr. kosztować. — Powiadają, że Thiers miał się oświadczyć za planem kolonizacyjnym Bugeauda.

Mieszkający w St. Aucheul Jezuici, w skutek wyższego rozkazu opuścili swe zamieszkania i przedali swą własność w Blamont.

Paryż, d. 15. Września. — Król i królowa zabawią w Eu do 15. Października.

W Tuluzie spodziewano się 12. Września marszałków Soulta i Bugeauda, którzy mieli zamiar udać się do obozu pod Bordeaux. Moniteur parisien powiada: jeżeli nas dobrze zawiadomiono, natenczas rozmowa obu marszałków w Soultberg doprowadziła ich do porozumienia się względem Algieru.

Rada generalna w Charente wyraziła swe przekonanie względem pytania o udzielaniu nauk drugiego rzędu: rząd i izby nie powinny spuszczać z oka téj zasady, iż kiedy wolność nauczania kartą jest zapewniona, równość najznakomitszym warunkiem jest téj wolności. Dla tego dozór nad publiczném nauczaniem rząd wykonywa bez różnicy, czy to szkoła jest duchowna, czy świecka.

Kompozytor Donizetti ciężką jest złożony chorobą.

Piszą z Lugdunu, że roboty około warowni tego miasta bliskie są ukończenia. Na lewym brzegu Rhodanu są warownie Vitriolerie i Charpennes prawie skończone, uzupełniają one linią obronną i tylko trzeba powiększyć fossy. Na wyżynach Sainte-Foy zostanie wybudowaną wielka cytadella.

Sąd handlowy w Rouen, wezwał na znawców panów Arago, Gay Lussac i Biot w processie właścicieli fabryk w Monville naprzeciw towarzystwu assekuracyjnemu.

Połów śledzi na statkach francuzkich był tego roku bardzo obfity.

Hiszpania.

Madryt, d. 9. Września. — Oficer pułku Navarry, zabity wieczorem 5tego przed koszarami, przyrzekł związkowym za summę 600 piastrów otworzyć koszary, kiedy będą żołnierze rozebrani z sukien i bez broni. Bronią tą mieli zostać uzbrojeni związkowi. W dniu umówionym oficer rzecz ukartowaną odkrył generał-kapitanowi. Ten mu polecił rolę raz przyjętą odegrać do końca i przyrzekł mu pieniądze i stopień wyższy. Wieczorem padł on od pierwszego strzału związkowych.

Niektórzy z jeńców wyznali, iż trzydziestu związkowych miało udać się do teatru del Circo i tam zamordować gubernatora Cordowę. Ponieważ w tym dniu nie było żadnego przedstawienia, postanowiono uderzyć na jego mieszkanie. Czterdziestu miało schwytać generał-kapitana, inni zaś ministrów. Inni otrzymali zlecenie zdobyć pałac Buena Vista i tam zabrać nagromadzoną broń palną, dla z organizowanéj tajemnie milicyi narodowéj. Urzędowe przynajmniéj pismo wojskowe tak rzecz wystawia, z tém dodatkiem, iż gdyby pierwszy krok się powiódł związkowym, natenczas mogli być pewni;

---

gijnych, jako i światowych, ukarać wolno; przeklinamy to równie z szan. Autorem: — ale oświadczenie nie jest postanowieniem; Konfederacya nie była sejmem, jéj oświadczenia na szczęście nic nie znaczyły, a takie Uchwały, każdéj chwili przez Sejm ordynaryjny, a nawet extra, zniesione bydź mogły; co się także stało, gdyż nigdzie nie czytamy, aby szlachta polska, bez Magistratury Sądowéj w sprawach religijnych wyroki wydawała, owszem wkażdym wieku, a mianowicie w XVI. kiedy fanatyzm całą trapił Europę, ona najwięcéj tolerancyi dowiodła.

Daléj przyznaje sam Autor, jakoż jest prawdą niezaprzeczoną, że w roku 1778. ułożony z polecenia Sejmu projekt, aby ku oświeceniu klassy włościan, zakładane były w każdéj parafii szkółki, pochodził jedynie z natchnienia szlachty, która sama tylko sejmy składała. — Konstytucya w roku 1791. ogłoszona, Rozdział III. jeszcze większe swobody, i wolności włościan zapewniała. Powiększono je w roku 1794. daleko znaczniéj.

Ztego wszystkiego okazuje się, iż szlachta Polska, wyścigła w oświacie i ludzkości, szlachtę sąsiednich krajów, a nawet Francuzką, która przywilejów, przesądów i dumy swojéj, nawet w stanowczéj walce 20 letniéj rewolucyi, wyrzec się nie chciała: były to więc choroby wieków.

Dotąd jestem w podaniach historycznych w zgodzie z szan. Autorem, zaprzeczyć muszę przecież następnym Jego twierdzeniom i wnioskom.

Najprzód przyjąć nie mogę za prawdę tego, niby historycznego wspomnienia, aby Kaźmierz nazwany Wielkim, mógł poradzić żałącemu się na Pana swego przed monarchą, chłopu, zamiast wymierzenia mu sprawiedliwości, która się od nieograniczonego jeszcze Konstytucyą Króla pokrzywdzonemu należała,

»miéj chłopie w kalecie krzesiwo, łatwo na polu znajdziesz
»krzemień i wnet sobie sprawiedliwość uczynisz«

bo znam, iż połowy w odezwach Królów i Rycerzy, w historyi umieszczonych, prawdy nie masz; a z uczonych pisarzy żaden o tém Kaźmierza zdaniu nie wspomina. Kroniki nie zasługują na wiarę zupełną — jakoż nie byłaby to odpowiedź Króla, ale raczéj dowódzcy bandytów, wystawiająca na utratę życia, często wtakowéj zemście niewinne nawet osoby, jako to kobiety i dzieci, prowadząca do krwawego nieładu. — Takiéj maxymy musiałby się Kaźmierz nauczyć od szynkownych gości u swojéj Esterki, i trzebaby przeklinać takowe zdanie, jak zdanie Konfederacyi dyssydenckiéj Warszawskiéj, a nawet słuchać ze zgrozą powtarzających rady podobne: a lubo Kaźmierz nazwany Wielki, popełniał wiele błędów, niecnych czynów, jakiemi są: oddanie Pomeranii zwyciężonym przez ojca jego Władysława Krzyżakom, uwięzienie drugiéj żony Księżnéj Heskiéj w Żarnowcu, zato, że mu jego wyrzucała niewierności, oszukanie młodéj Czeszki fałszywym ślubem przez X. Tynieckiego, utopieniem w Wiśle X. Bereźka Krakowianina, który mu zepsucie obyczajów wyrzucał, to przecież jeszcze wnosić nie możemy, aby takie niegodne Majestatu Królewskiego objawił zdanie, któreby cały świat zgorszyło i zadziwiło. — Niech więc szan. Autor swój zbyteczny zapał przeciw szlachcie powściągnąć raczy! daty historyczne więcéj bezstronnym umysłem sprawdzi, i każdemu stanowi, oraz wiekowi, należną odda sprawiedliwość! —

Teraz rozbierzemy bliżéj i bezstronniéj, z zimniejszą uwagą, położenie włościan w Polsce od czasów Rzeczy Pospolitéj, w porządku, w jakim szan. Autor artykułu, stan chłopów w Polsce przedstawił:

Szan. Autor powiada, iż były rozmaite włościan roboczych klassy; jako to, kmiecie, półrolnicy, chałupnicy i komornicy:

zwycięztwa. Lecz, że władze dobrze zostały o wszystkiem zawiadomione, przeto mogły też na wszystkich punktach przez związkowych oznaczonych stawić czoło. Wszyscy związkowi byliby śmierć swą ponieśli przy koszarach pułku Navarry, gdyby przypadkiem nie otworzono bramy Alcala i bramy do ogrodu Buen Retiro. Klucz do tego ogrodu posiadał infant Don Francisco, który ma tam swój pałac. Jego woźnica znajduje się między jeńcami. Jeszcze przededniem pozbierała policya trupów poległych na ulicach Madrytu i wywiozła ich na wozach za miasto.

Przedwczora spodziewały się władze nowéj napaści. W czasie nocy zajęły wojska ulice, a szwadrony kawaleryi patrolowały przez całą noc, mimo wielkiego deszczu.

A n g l i a.

Londyn, d. 12. Września. — Socyalistom nie bardzo się szczęśliwie powodzi na ziemi angielskiéj. Zakład ich w Johnstreet upadł podobnie, jak dawniejszy w Blakfriarts-road. Gmach ten w tych dniach w obce dostał się ręce; finanse członków dla znacznych długów bardzo są zrujnowane. — Przypominamy, że socyaliści przed 6 laty wydali blisko 30,000 funtów szterlingów na zakupienie ziemi w Hampshire, celem wystawienia na niéj domów. Nowa ich stolica nazywała się Harmony Hall. Starali oni się tamże przeprowadzić zasady Owena w całéj ich rozciągłości. Przedsięwzięcie to nie udało się wcale, a w krótkim czasie wszystkie ich posiadłości przedano drogą licytacyi, aby pospłacać długi i wypożyczone im na początek summy. — Dziennik Manch. Guardian donosi, że zrobiono projekt, aby zwołać w Londynie wielki meeting chrześcian ewanielików wszystkich wyznań i krajów, »aby połączonych oświeconych protestantów siły zwrócić przeciwko uzurpacyom papizmu i puzeizmu, i aby ożywić na nowo chrześciaństwo biblijne. Sądzono jednakże, że będzie korzystnem, aby poprzednio zwołać członków rozmaitych wyznań protestanckich na tymczasowe meetyngi, postanowiono dla tego pierwsze zebranie się na 1. Października w Liverpool, na które 100 już księży przyjechać się zobowiązało.

N i e m c y.

Drezno. — Na dniu 14. Września odbyło się zapowiedziane na ten dzień uroczyste zagajenie piątego sejmu. Po zwykłém nabożeństwie, stany udały się na salę tronową, gdzie także wkrótce wprowadzono ciało dyplomatyczne i znakomitych cudzoziemców przedstawionych u dworu. Następnie, przybyła królowa w towarzystwie księżniczek i dam dworskich i zajęły miejsce w przeznaczonych na ten cel trybunach. Wkrótce wszedł król w towarzystwie książąt Jana i Alberta uroczystym powitany okrzykiem, i z tronu przemówił do zgromadzonych reprezentantów Saskiego ludu w następujące słowa:

»Zgromadzone Stany! Wcześniéj jak zwykle zebrałem was około tronu, by jeszcze przed upływem roku, prawo finansowe przyprowadzić do skutku, unikając tym sposobem tymczasowego na podatek przyzwolenia. Ojczyzna uzna ofiarę waszą jaką część większa z pomiędzy was chętnie poniosła, odrywając się od zwykłych zatrudnień swoich wcześniéj jak zwykle. Od czasu odprawy ostatniego sejmu, stosunki przyjazne z zagranicznemi mocarstwami utrzymują się ciągle i coraz silniéj utrwalają. Traktaty handlowe z Belgią, Sardynią i Portugalią nowe związkom z zagranicą zabezpieczają korzyści. Aktem dodatkowym do ugody co do żeglugi na Elbie stosunki komunikacyi wodnych ułatwione zostały. Przyjaznem porozumieniem, opartem na wzajemnem zaufaniu i uznaniu zobopólnych praw, potrafiliśmy od rządu austryackiego wyjednać wydanie nam okręgu Schirgiswalde z przyległościami, i usunąć patronat Bawaryi nad niektóremi dobrami kraju naszego. Negocyacye z Królestwem Czeskiém względem uregulowania granicy na nowo rozpoczęte, każą się spodziewać bliskiego téj sprawy zakończenia. Obowiązki Saxonii należące do związku niemieckiego, doradzają niektóre zaprowadzić odmiany w prawie co do rekrutowania, mianowicie ze względu na rezerwę. Takowe będą wam przedłożone. Chociaż z zadowoleniem patrzę się na pomyślny byt wewnętrzny kraju, to są przecież miejsca, na które z boleścią w sercu spoglądać muszę. Smutny wypadek, który zakrwawił czułe me serce, wydarzył się niedawno temu w jednem z pierwszych miast kraju. Nie wątpię o tém, że boleść mą dzielić będziecie. Na baczną przedewszystkiem uwagę zasługują ruchy religijne w rozmaitych kierunkach się objawiające, które grożą zniszczeniem zgody i wszelkiego prawnego porządku. Bez względu na różnice w wyznaniach rozmaitych kościołów uznanych w Saxonii, wstępując na tron przyrzekłem, rozkrzewiać ducha religijnego, którego Sasy tak chlubnie potrafili zawsze utrzymywać, będąc przekonany, że stany Saskie równą będą miały cześć dla tego co jest najświętszem. Jeżeli zaufaniu memu w tym względzie odpowiedziano dotąd, nie wątpię że i nadal będziecie mi chcieli być pomocnymi, aby nie dać się zachwiać zasadzie kościelnéj i aby filarów państwa i szczęścia ogólnego, religii i wiary, nie dać żadną miarą podkopywać. — Porządek w administracyi i znaczne dochody w połączeniu z środkami do jakich sejm przeszły się zobowiązał, dozwoliły się wywiązać z znacznych wypłat na korzyść skarbu. Rezultat ten pomyślny przyczynił się do zniżenia podatku gruntowego, procederowego i osobistego, i zrównania ceny soli; trzeba będzie jednakże pomyślić o jakim funduszu na pokrycie kosztów kolei żelaznéj. — Pomyślny obecnie stan kredytu spowodował udzielenie przywileju na dokończenie zagraniczno-krajowych kolei, jako też kolei z Chemnitz do Riesa i z Lobau do Zittau, a przez to oszczędziło się na przyszłość cokolwiek przywielkich ofiar ze skarbu publicznego. — Ważne ustawy, prawo wexlowe wraz z ustawą o więzieniach za długi, ustawa o nowo zaprowadzić się mającym systemacie miar i wag, przejrzenie prawa o podatkach procederowych i osobistych jako też ordynacya sejmowa były przedmiotem prac deputacyi izb sejmowych, prac, które wam przedłożonemi będą. — Oprócz tych przedłożonemi wam będą projekta innych jeszcze praw, po części życzeniem wcześniejszego zwołyania sejmów wywołane. W przedmiocie tym, jako też we względzie ważniejszych rezultatów działalności w różnych gałęziach rządowych, obecny tu minister stanu potrzebnych udzieli wam wyjaśnień. W głębokiém przekonaniu, iż wymagalnościom konstytucyi z ścisłą odpowiedziałem sumiennością, podobnegoż zachowania się, sprawiedliwie od wszystkich Sasów żądam. Szczególniéj wszakże żądam od was, zgromadzone stany, aby stateczne postanowienie moje, utrzymania w granicach konstytucyi i prawnego porządku, rozwijania się wewnętrznego narodowego życia, poparcie u was znalazło, aby imie Sasów wszędzie z poszanowaniem wymawiano, a konstytucye takie jak nasza, i nadal uważane być mogły jako zapory przeciw bezprawiu i niełdowi, jako prawo obywatelskie utrzymujące węzeł łączący monarchę z ludem, którego wierne i troskliwe ugruntowanie jedynie szczęście ludów zapewnić może. — Z pełném zaufaniem spodziewam się, iż duch ten przewodniczyć będzie obradom waszym; wtenczas tylko rozpoczynający się dziś sejm z wdzięcznością spominanym będzie.«

K a u k a z.

Według jednozgodnych wiadomości umieszczonych w najpierwszych gazetach francuzkich i niemieckich rozpoczęła się kampania w Kaukazie pod wróżbą wielkich nadziei, a ukończyła się bez ważnych wypadków, a z wielkiemi stratami dla armii rossyjskiéj. Mimo napuszonego buletynu w petersburskiéj gazecie, mimo tytułu książęcego nadanego naczelnemu wodzowi

---

kmiecie podług Niego, utrzymywali dwóch parobków, jednę dziewkę lub średniaka, cztery pary wołów i 4 konie, i codziennie dwa pługi na pańskiém polu, i jeden czeladnik pracował.

Podanie to nie wiele zbacza od prawdy, ale wystawmy je jak należy. — Kmieci pamiętam dobrze, i wszystkie prace oraz daniny innych pomniejszych gospodarzy, również jak ilość gruntów im nadanych, a że pamiętam od 60 lat przeszło, przeto nawet imiennie miejsca i kmieci będę cytował; co zaś oczy moje widziały, a rozum pojmował, tego żadnemu marzliwemu podaniu historycznemu zaprzeczyć sobie niepozwolę.

Kmiecie wówczas niemieli wprawdzie ziemi odmierzonéj na morgi, gdyż sztuka polowo-miernictwa w kołysce jeszcze leżała, ale kmieć taki wysiewał do 30 korcy zimowego zboża, chował 200 owiec w Wielko Polsce, gdyż już w tedy Wielko Polanów owczarzami nazywano, posiadał znaczne łąki, i ogromne z całą gromadą pastwiska, chował 4 konie do pługa dla Pana, któremi codzień w jego roli, oprócz zimy pracował: 2ch parobków i 2ie dziewki, z tych po jednemu co dzień na pański zaciąg chodziło: — drugie 4 konie, 4 woły i parobek drugi z dziewką drugą służyły jemu w domu; snadno więc było włościaninowi, tak gruntami, domem, budynkami gospodarskiemi, zasiewem, i opałem uposażonemu; końmi, wołami zawsze, a krowami czasem, na wstępie do gospodarstwa, albo po jakiéj klęsce, obdarzonemu, wyżéj wspomniony zaciąg odrabiać. Była to dzierżawa, płacona pracą w polu, podług umowy, bez uciążenia. Kmiecie tacy, mieli się zapewne lepiéj, niżeli nie jeden obecnie szlachcic, mieli synów na szkołach, z których najwięcéj osiadało jako Xięża na probostwach, mamy przykład na wymownym Skardze i innych, mieli zapasy niepospolite pieniędzy w domu, i piękną odzież: — znałem jakich kmieci w Kościańskim Powiecie: n. p. w Jarogniewicach Skorca, i Gornego, którzy zawsze 200 dukatów w złocie w domu mieli w zapasie, i po 200 owiec chowali; podobnych w Mikoszkach, Głuchowie, Srocku, Jasieniu etc. narachowałbym bez liku: Melchior półrolnik z Pierzchna pod Kurnikiem przed żniwami każdemi, po 16 wier. żyta, 4 pszenicy, 6 prosa, na młyn posełał, inny Kuźma, wesele córce od niedzieli jednéj do drugiéj wyprawiał; a to nie objawia niedoli. —

Że włościanie ówczasowi niebyli ciemiężeni przez swoich Panów, dowodzi tego ich zaufanie, i przywiązanie jakie do nich mieli. Pamiętam jak wszędzie przy obchodach weselnych, zapraszali Panów lub ich dzieci wgoście, częstowali pieczonem drobiem, owocem, miodem praśnym i miodem do picia, a powszechnie odbierali przy takich aktach podarunki. — Włościanie wprawdzie nie mieli swoich sądów, ale każdy Pan bronił w sądach swego włościanina naprzeciw napaści obcego Pana, lub innéj osoby, i często w procesach takich, tracili szlachta tysiące złotych, bo włościanina uważali za swe dziecko, a nawet do tego prawem obowiązani byli — vide Konstitucyą 1588. p. 489. de homicidio plebeji rustici.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Pewien młodzieniec zaciągnąwszy zimą znaczną sumkę od żydów, zakupił piękne cugowe konie, pojazdy, szory, sanki, harapniki, gruchawki, liberyje, etc. i daléj paradować po mieście! W tém żydek rozmawiając z innym o zaciągnionéj pożyczce, ujrzał sanki ozdobne z młodzieńcem. Gruhawki hucznie brzęczały, a bogato przybrany lokai trzaskał ogromnie z harapnika. »Nu rzekł do kolegi żydek, herste das klingt: schulden, schulden, schulden,... a na odgłos harapnika: Bankrot, Bankrot, Bankrot!!« Sic transit gloria mundi!

rossyjskiemu, mimo pochwał i orderów sypanych przez cesarza, rzeczą jest pewną, że i na krok naprzód niepostąpiły posiadłości zagraniczne w Kaukazie Rossyi. Europa cała dzieli otwarte sympatye dla dzielnych gorali, nawet pismo pruskie ministerialne, Reński dostrzegacz (Der Rhein. Beob.), zamieścił pod tym względem ważną wiadomość: Dargo upadło, lecz Szamil stoi jeszcze silny, jak dęby jego borów. Odgłosy zwycięstwa Rossyan są większe aniżeli samo zwycięstwo, a zważywszy, że dwóch najznakomitszych padło generałów i jeden pułkownik, a Szamil ani jednego nie stracił ze swych znaczniejszych dowódzców, strata tém jest dotkliwsza. Najbardziéj opłakuje Rossya śmierć najdzielniejszego swego generała Passek, który zdawał się być powołanym do wielkich rzeczy. On to był, co przed dwoma laty wstrzymał Szamila, pędzącego przed sobą Rossyan, nakształt rozjuszonego lwa, kiedy ten rzucił się na Awarię i dagestańskie zabrał brzegi, on obronił Tamir-Chan-Szurę, gdzie otoczeni dwaj generałowie niechybnéj oczekiwali świerci. Bedąc komendantem główněj warowni Awaryi Chunsaku, kiedy pod szturmem nieprzyjaciół już legły baszty i wały, on dopiero opuścił Chunsak, gdy mu zabrakło żywności. Z kilkaset żołnierzami przebił się przez nieprzyjaciół, aby się dostać do Tamir Chan Szura i osiadł w jednym jarze, kiedy mu Szamil drogę zabiegł. Tam przez dziesięć dni żywił się z żołnierzami korzonkami, ziołami i mięsem końskiém. Z tego powodu niemogli Czerkiesi całemi siłami naprzeć Tamir Chan Szurę, gdy nagle przybył generał Freitag, dowódzca lewego skrzydła i uwolnił fortecę i Paska, który był wtenczas kapitanem. Sądzę przeto, że dla Rossyan większą jest stratą śmierć Paska aniżeli dla nieprzyjaciół upadek Dargo.

Po pierwszy raz wspominają nam pisma o Dargo, jako schronie Szamila. Leży na zachodnéj stronie złowrogiego dla Rossyan boru Iczkieryjskiego, w okolicy źródeł Jaksatu. Rzeka ta płynie przez kilka godzin parowami ku północy aż do warowni rossyjskiéj Wnesapnaja, późniéj płynie doliną. Parów ten i otaczający go bór pamiętnym jest dla Rossyan, gdyż w nim stracił generał Grabbe 1600 żołnierzy w r. 1841. Po wzięciu Darga odważyli się Rossyanie na nowo ruszyć w ten bór, którą śmiałość opłacili śmiercią generałów Paska, Wiktoroffa i pułkownika hr. Benkendorfa. Nikt nie jest w stanie sobie wystawić, jak bór rozległy na ośm godzin drogi, otoczony z dwóch stron rossyjskiemi warowniami może stawiać takie trudności. Lecz jeżeli zważymy, że bór ten odwieczny na przedgórzach rozdartych Kaukazu broni lud dzielny Lesgiów i Czeczeńców, dziwić się nie będziemy, że i najodważniejszym i wyćwiczonym wojskom Europy stawia czoło. Dargo leży zaledwie 9 godzin od Wnesapnaja i Gercel Aułu, a Rossyanie niebyli w stanie mimo niezliczonych zastępów swoich dotrzeć do niego. W tym roku dopiero odważyli się od strony południowo wschodniéj, a więć od gór ubiedz Dargo, ale nie byli w stanie obrócić na swą korzyść ogromnych szańców Szamila. — Otoczeni zewsząd od nieprzyjaciół i ścigani, jeszcze w sam czas rozpoczęli odwrót pod przezornym Woroncowem.

Po powrócie swym z wyprawy naprzeciw Dargo, wymyślił Worończów nowy rodzaj prowadzenia wojny. Ponieważ bory na Kaukazie główną stanowią pomoc Czerkiessom, postanowił je spalić. — Saperowie i oddziały strzeleckie mają się zająć wykonaniem tego planu. Transport wielki na pięćdziesięciu wozach wyszedł z Taganrogu do Stawropola, ze smołą, pakiem, terpentyną i innemi palnemi materyałami. Tymczasem znaglony jest Woroncow do powrotu z armią swoją do Tiflis, nie chcąc jéj wystawić na ciągłe napady śmiałych i walecznych góralów, na głód, a ztąd powstające choroby. Trzy te plagi nadzwyczaj przerzedziły pułki rossyjskie.

Kurs giełdy Warszawskiéj z d. 12. Sierpnia 1845. r.

Papiery: Listy zastawne nowe za 100 rs żądają 14 rs. 90 k., dają 14 rs. 88 k. — Certyfikaty banku lit. B. na 200 złp. żądają 19 rs. 50 kop., dają 19 rub. sr.

Z Krakowa. Od niejakiego czasu pojawiają się artykuły starozakonnych Krakowskich w gazetach zagranicznych, i tak np. Deutsche allgem. Zeitung Nr. 117. z dn. 27. Kwietnia r. b, zawiera: „Epistel an das sich selbst installirende jüdisch-theologische Cassationsgericht in Berlin ꝛc. von Adolph Lewicki (Dyrektor szkoły żydowskiéj) in Krakau.“ Sam tytuł artykułu tego tłomaczy dostatecznie jego dążność, wystawiając autora jako zwolennika talmudystów w niekorzystném świetle i uwalnia nas od dalszego objaśnienia, tém bardziéj, że P. Warschauer, młody i już zaszczytnie znany lekarz praktykujący w Krakowie rozebrał go i ocenił według jego wartości w Gazecie Poznańskiéj Nr. 115.; — pomijamy przeto rzecz talmudystów jako nieuleczoną ślepotę dotkniętych. Natomiast za przyjemny poczytujemy sobie obowiązek zwrócić uwagę Szanownych czytelników na artykuł tegoż Pana Warschauer w czasopiśmie: Der Orient Nr. 34. zamieszczony, a wyrzucający członkom nowéj gminy żydowskiéj, iż się niemiecką przezwała. Wyrzut ten jest słuszny i przynosi zaszczyt karcącemu swych współwyznawców w sposób godny i pouczający, nosi bowiem na sobie cechę umiarkowania, jakiém się ludzie wyższych usposobień i prawdziwie uczeni odznaczać zwykli. Prócz téj zalety jest także lepszą przyszłość rokującém pojawieniem u nas, że i tu duch reformy ocknął się, aby się otrząsnąć z przesądów i zabobonów, w których tutejszy lud żydowski pogrążony od niepamiętnych czasów nie dawał żadnéj oznaki duchowego życia. Fanatyzm bowiem zagorzałych talmudystów dochodzi do tego stopnia, że niektórzy rodzice pałający nienawiścią ku Polakom przestrzegają swoje dzieci, aby się chroniły wszelkiéj styczności z dziećmi chrześciańskiémi, a tém samém nie uczyły się języka polskiego. Jakoż istotnie znajdują się między niemi indywidua, które zupełnie nie znają języka polskiego, a bardzo mało jest takich, co nim dobrze mówią. To musi zastanawiać, jeżeli wspomnimy, że już od lat kilkunastu istnieje szkoła przemysłowo-handlowa na Kazimierzu nie wydawszy dotąd oczekiwanych skutków. Niedołężny ten stan policzyć należy li tylko na karb chybionego założenia i obsadzenia téjże szkoły osobami, a mianowicie co do Dyrektora, który powinien być człowiekiem światłym i w duchu postępu działającym, najbardziéj zaś brakowi Rabina ucywilizowanego, któryby zbawiennie wpływając na ogół, wyzwolił lud z niewoli duchowéj, która jest sroższą od egipskiéj lub babilońskiéj, a tém samém urzeczywistnił nadzieję messyasza, t. j. duchowego a nie zaś politycznego zbawcy ludu. A... T.......

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Folwark wieczysto-dzierzawny Chełmiczki, w powiecie Inowracławskim, w departamencie Regencyi Bydgoskiéj położony, spadkobiercom Andrzeja Arndt należący, otaxowany na 14,052 Tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 4. Kwietnia 1846.

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod niknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 26. Sierpnia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

PRZESTROGA.

Michał Bembenek z Nicponia pod Bydgoszczem, 26 lat stary, żonaty, ojciec dziecka jednego, przewiedziony i przyznawający zabicia siekierą muzykusa Karola Grantzin z Bydgoszczy d. 3. Września 1843. r. w niezamieszkanym domu koło Kosztowa pow. Wyrzyskiego, po uderzeniu onegoż grubym kijem w głowę i zrabowaniu mu zegarka kieszonkowego.

Wyrokiem Król. Głównego Sądu Ziemiańskiego w Bydgoszczy z dnia 21. Czerwca r. p., potwierdzonym przez Król. Główny Sąd Appelacyjny w Poznaniu na dniu 6. Lutego t. r., Michał Bembenek za zabojstwo i rabunek na karę śmierci kołem z góry osądzony został, rozkazem jednak Najwyższym gabinetowym z dnia 10. Lipca t. r. kara ta na karę śmierci toporem zamienioną, a ostatnia dziś na tutejszém miejscu stracenia wykonana została.

Łobżenica dnia 3. Września 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W czasie pożaru w mieście Czempinie w nocy z 7. na 8. Sierpnia 1841. r. powstałego, miały się należące tameczněj korporacyi żydowskiéj listy zastawne 4$^0/_0$:

№. 33/10021. Bieganowo powiatu Średskiego na 100 Tal.,

№. 26/3680. Olszowo powiatu Ostrzeszowskiego na 50 Tal.,

z kuponami prowizyjnemi od S. Jana 1841. spalić i ich umorzenie ma w skutek wniosku reprezentantów wspomnionéj korporacyi nastąpić. Zawiadomiając o tém publiczność w myśl przepisu §. 125. Tyt. 51. Części I. Ordynacyi processowéj, wzywamy zarazem posiadaczów powyższych listów zastawnych, aby takowi do nas się zgłosili i prawa swe własności udowodnili. Gdyby zgłoszenie się to w czasie prawnie przepisanym, to jest do St. Jana 1848 nie nastąpiło, natenczas posiadacze wspomnieni spodziewać się mogą, że dalsze postępowanie względem amortyzacyi wywołanych listów zastawnych rozrządzone zostanie.

Poznań, dnia 12. Września 1845.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Plenipotencyą generalną wystawioną w tutejszym Sądzie, pod dniem 25. Lipca r. b. przezemnie na Wgo Alojzego Zaborowskiego jako mego generalnego pełnomocnika we wszystkich punktach znoszę: i wszelkie czynności w moc téjże zawarte od dnia dzisiejszego za nieważne uznawam.

Poznań, dnia 22. Września 1845.

Teodozya Hrabina Dzieduszycka.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
14. Wrześ.	+ 6,2°	+ 15,3°	27" 10,5"'	Zachodni
15. »	+ 8,5°	+ 17,4°	27" 10,6"'	Polud. ws.
16. »	+ 10,0°	+ 10,2°	27" 5,0"'	Póln. zach.
17. »	+ 9,5°	+ 14,2°	27" 9,2"'	dito
18. »	+ 11,0°	+ 19,3°	27" 11,5"'	Południ. w.
19. »	+ 12,0°	+ 15,0°	27" 11,8"'	dito
20. »	+ 8,2°	+ 14,4°	28" 2,0"'	Póln. zach.